

Nawiiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Mödl się a pracuj!

Nowiny Raciborskie z bezpłatnym dodatkiem Rolnik wychodzą trzy razy w tygodniu, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartal na poczcie 1,24 mk., z pismem dla robotników »Praca« 25 fen. więcej. — Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednego marka, z dostarczeniem w dom przez listowego Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściagania należności wszelki rabat ustaje.

Sejm rosyjski.

W przeszłym numerze »Nowin« wspomnialiśmy tem, z co dopiero ogłoszony manifest carski, oznacza zwolniania dumy czyli sejmu, nie spełnia ani przyczyni żadnych rosyjskiego. Wogół sejm nie będzie miał wielkiego znaczenia, ponieważ nie może wywierać wpływu na układ prawodawczy w Rosji. Sejm będzie miał we wszystkich sprawach tylko głos doradczy — a rzad w każdym połączonym przypadku będzie mógł nad uchwałą do porządku dziennego — czyli będzie robić, co mu się spodoba. Co prawda, pod tym względem będzie wielkie różnice pomiędzy tamtejszymi stowarzyszeniami, a u nas, bo i w Niemczech uchwały parlamentu lub sejmu podlegają zatwierdzeniu rządu. Jeżeli nad zatwierdzeniem odmówi, to i najlepsza uchwała nie przyniesie do skutku. Widzieliśmy, jak to działało, zanim rządy niemieckich państw związkowych mimo kilkakrotnie uchwały parlamentu zgodziły się na usunięcie chociaż w części paragrafów wyjątkowych przeciw Jezuitom z czasów walki z tureckimi.

Różnica między sejmem rosyjskim a pruskim będzie istota polegająca w tem, że podczas gdy w Prusach rząd bez zezwolenia sejmu żadnej ustawy wydaje nie może, — w Rosji sejm będzie mógł tylko powiedzieć swoje zdanie, do którego rząd wcale nie będzie potrzebował się stosować.

Manifest carski, którego treść podaliśmy w przeszłym numerze, zawiera tylko jakieś mgliste obiecania. Tore z pewnością nigdy się nie spełnia. Już ten, w którym car zastrzega sobie prawo samowiązania, czyli samowładztwa, wskazuje na to, — że rosyjski nie myślał się stosować do uchwał nowo utworzonego sejmu. Sejm rosyjski będzie więc działać plaszczykiem, pod którego osłoną pojedzie wszystko tamtem porządkiem.

Rozporządzenie określające zadanie sejmu i zasady przepisy wyborcze, jest bardzo długie. Po-

dajemy z niego najważniejsze usteły. Sejm jest powołany, aby współdziałać przy tworzeniu i obradach nad projektami ustaw, które następnie przedłużają się przez Radę państwa i zatwierdzane są przez cara (a więc tak samo, jak w Niemczech).

Sejm składa się z członków wybranych przez królestwo cesarskie na przekątne lat pięciu.

W sieci pajęczej.

Powieść Klemensa Junoszy.

(Ciąg dalszy)

W te wilosczynie urodził się, ożenik, dzieci dość. Był pewny, że tu oczy zamkną i że go na miejscu w Zimnej Woli do spoczynku wiecznego dostaną. I teraz mają go wyrzucić z chalupy, z gospodarstwa. Za co? Dla czego? Przecież się Chaskowi nie należy, bo wszyscy ma trzy razy oddane, obdarowane, a jednak może mucale mniej zabrąć. Waszek powiedział: »Czemu podpisywać? Cierp tedy głupiuk!«

Iz každy grzech jest kara, ale za ten chyba za každou. Gnie człowiek, jako mucha, a ratunku zni-

szka. Le dwie godziny przesiedział na kamieniu, po-

dawnia rzecz, jak go dzisiejszy dzień zmordował. Nie robił wiele, niż zwykle; a doznaje takiego bólu, który mu grzbiet kijem wylomotał. Nogi pod nim, a głowa ociężała, zda się, że ją wielki przyniósł.

Kiedy Rokita do domu powrócił, była już blisko. Nie wchodził do izby, tylko wprost do stołu poszedł, rzucił się na stół i zasnąć próbował.

Sej nie przychodził jednak; dopiero przed sa-

mitem przyniósł upragniony spoczynek.

Na mocy rozporządzenia cara może być sejm rozwiązanego przed upływem pięciolecia.

Do powięczenia uchwał jest bezwarkownie potrzebna obecność na posiedzeniu jednej trzeciej części członków sejmu, a na posiedzeniach komisji połowa.

Sejm wybiera z pośród siebie marszałka i jego następcę na przekątne jednego roku. Marszałek lub jego następca zdają cesarzowi sprawozdanie z działalności sejmu.

Członkowie sejmu rozpoczynają swój urząd uroczystą przysięgą. Mają oni zupełną wolność przekonania i słowa we wszystkich sprawach omawianych w sejmie.

Członkowie sejmu otrzymują ze skarbu państwa podczas trwania obrad po dziesięć rubli dziennie, czyli przeszło 20 mk. (Posłowie do sejmu pruskiego pobierają tylko 15 mk. dziennie). Oprócz tego otrzymywają będą dwa razy rocznie wynagrodzenie na koszt podróży do Petersburga i z powrotem do domu.

Jeżeli sejm lub komisja sejmowa zaząda w jakiej sprawie przedłożonej wyjaśnień od ministrów, to muszą oni takowełożyć.

Obrady sejmu podlegają: wszyskie sprawy, odnoszące się do wydawania nowych ustaw, kontrole nad dochodami i wydatkami państwa, budowa kolei przez państwo i t. d. Obrady nad poszczególnymi sprawami toczą się będą najpierw w komisjach, a potem w sejmie.

Wstęp na posiedzenia sejmu lub komisji publiczności jest wzbroniony. Redaktorzy gazet mają wprawdzie wstęp wolny, ale tylko wtedy, jeżeli posiedzenie jest otwarte, a nie tajne.

Posiedzenia będą wtedy tajne, jeżeli ministrowie oświadczają, iż w odnośnej sprawie chodzi o tajemnicę państwową.

Projekty ustaw, odrzucone większością dwóch trzecich głosów przez sejm i Radę państwa, powracają do odnośnego ministerstwa, celem poprawki i ponownego przedłożenia pod obrady sejmowe.

Wnioski o zmianę istniejących ustaw muszą być przez członków sejmu na piśmie przedłożone marszałkowi. Odnośny minister musi się atoli wprzody na obrady zgodzić; w przeciwnym razie sprawą idzie do Rady państwa, a zatem do cara.

Ogólna liczba posłów ma wynosić 412; z tych 28 wybranych przez miasta.

W Królestwie Polskim i kilku innych prowincjach wybory członków sejmu odbędą się na podstawie osobnych przepisów.

Wybory odbywają się tajnie za pomocą gatek. Urzędnicy państwowi mogą tylko pod tym warunkiem przyjąć wybór, że równocześnie zrzekają się swego urzędu.

Oto najgłówniejsze przepisy z rozporządzenia, dotyczące utworzenia sejmu rosyjskiego. Rozporządzenie to nie wiele się różni od rozporządzeń w innych państwach konstytucyjnych. Od nowo utworzonego sejmu atoli zaraz z początku zależy będzie, czy pozostałe on tylko malowany, to jest uległy rządowi, czy też od razu wyraźnie zaznaczy, że mu chodzi o dobro narodu.

Nowe powstanie w Afryce.

Jedna straszna wieść goni drugą. Jeszcze nie przeszło echo mordu wykonanego na 5 członkach misji katolickiej, a już donoszą o nowej zbrodni. Oto ten sam szczep krajowców, który zamordował biskupa Spiesa i jego towarzyszów podróżnych, napadł 15 b. m. na stację niemiecką Liwale i zamordował feldwebla Faugela, kupca Aimera i kolonistę Pfüllera.

Także protestancka misja w południowo-zachodniej Afryce nie czuje się więcej bezpieczną i poprosiła gubernatora o jak najspieszniejsze nadesłanie posiłków.

Rząd raczo zabrał się do dzieła, a celem uśmierzenia powstania w drugiej kolonii niemieckiej postawił natychmiast wygaść do Afryki kompanię piechoty marynarki, złożoną z 150 ludzi, pod dowództwem kapitana Schlichtinga. Kompania ta wyruszyła już w drogę. Oprócz tego są dwa okręty wojenne w drodze do wybrzeży afrykańskich.

Zanim atoli te posiłki dotrą na miejsce przeznaczenia, padnie z pewnością nie mało ofiar po stronie niemieckiej. Już to koloniści niemieccy musieliby się krajowcom dobrze dać we znaki, że tam jeden szczep po drugim się buntuje.

Obecny gubernator południowo-zachodniej Afryki Leutwein ustąpił też ze swego stanowiska. Jego następca mianowany został konsul generalny Lindequist, który atoli dopiero w październiku obejmie swoje stanowisko, prawdopodobnie po odwołaniu jen. Trothy, który z powstańcami nie może sobie dać rady.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

wystarczało, — ale ratowali się innymi sposobami. Sobieński trzymał piękna klucz i dbał o nią, żywił dobrze, pracą nie przeciązał, strzegł — to też dochodził się z niej ślicznych żrebów; kilka razy za ogierki swego chowu po parę rubli brał — i w ten sposób przyszedł do jakiegoś grosza; Mlynarczyk znowuż handlem się zajmował, patrzył on uważnie na żydów, jak oni zabiegają i spekulują i pomyślał sobie: »nie święci garnki lepią.« Zaczął od malego skupiał po wsiach gęsi, cieletą, drób, nabiał, woził do gubernialnego miasta na targ i tam sprzedawał z zarobkiem, nie uganiając się za dochodem wielkim, byle tylko coś zyskać; po kilku latach i u niego grosz się zawiązał. Bywając często w mieście, dostarczając produktów do domów i do sklepów, przypatrywał się bacznie, jak to ludzie handlują, o nie jedno zapytał, poznął się dobrze na niektórych towarach, na wagach, na mierze, spenetrował, skąd się jakiś przedmiot sprowadza, gdzie taniej nabyć go można i ciągle to miał w myśl, żeby w Olszance sklep założyć. Straszyli go ludzie, że to będzie ciężko, że żydzi niejedną postę mu uczynią, ale nie bał się on i myślał sobie: niektórych wojują szachrajstwem, a ja rzeźelnictwem, obaczmy, kto wygra. Jakoż spełnił to, o czem myślał, założył sklep.

Z początku oporem szło, ludzie tak się przyzwyczaili do żydów, że im się dziwnie wydawało, żeby włościanin, gospodarz, do handlu się brał; to też przewidiali, że rady sobie nie da i że zginie. To samo powtarzali Jukiel i Chaskiel, ale Mlynarczyk nie wiele sobie z tego robił, towarzyszył sprawadzał, uczciwie

zachodni Andaluzji, w wsiach i miastach najwięcej gospodarstw rolnictwa urządzano kuchnie ludowe. Ministerstwo kolejów wyłosowało prośbę do przedstawicieli kolei, aby takie przedsięwzięcia jak najwcześniej prac przy torach kolejowych i takim sposobem zatrudnienie jak najwięcej robotników.

Z blizka i z daleka.

— Racibórz. Ks. prob. Schaffer powrócił już od urlopu na nowo swoje obowiązki duszpasterskie. — W Krakowie zmarł s. p. O. Jezuita Władysław Dugoleśki, długoletni tłumacz języka polskiego po roku J. E. Ks. kard. Koppla podczas podróży wizytacyjnych na Górnym Śląsku. Niech oddpozywa pokój!

— Niebezpieczne nakrycie głowy! Niemieckie gazety pisały z tego, iż francuskie władze w Kongu zakazały muzułmanom noszenia turbanów, bowiem jakie zarwycej noszą tamtejsi żołnierze, a zatem, że muzułmani wobec własnych współmieszkańców, którzy ich nie znają, wydają się za urzędowe i wymuszają od nich pieriądze. — Drwinie strony gazet niemieckich są zupełnie nie na miejscu, tu jest przynajmniej jakiś powód. Ale coż nadaje to, iż niektóre władze pruskie zakazują Polakom noszenia macificów (czapek z tydelami), wierząc w tem jakies grzędne niebezpieczeństwo?

— Bacznosc przy jedzeniu owocu! W Opolu w lazarecie lewien chłopiec po spożyciu zdrożego owocu i napiciu się piwa.

— Z Raciborskiego. W poniedziałek pochwycone w Nowym dworze lotra, który w niedzielę na lotto do Chlebowej zgwałcił 9-letnią dziewczynkę, jaka poznano rejtnika.

— Rybnik. Jarmark wioskowy wypadł licho. Handlarzy przybyło mało, ale i ludność wiejska strępuła. Na targ sprowadzono 350 koni i 180 krów. Popyt na budynek był wprawdzie wielki, mimo handlu nie szedł, gdyż stawiano wysokie ceny. Za konia żądano 60–80 złotów za 10 miesięczne cięcie do 80 lat.

— Szlęz. Emanuel Beckowski z Mikołowa skradzionymi sumiemi z Radoszowa wełnocypel, który zajął już sprzedac. Ostrzega się przed zakupiem.

— Z Rybnickiego. Szczęśliwi ludzie mieszkający w Szczegłowicach, bo old już drugi rok nie płacą zakładów gminnych, a hawel przyznano 150 mk. odnowowania nauczycielowi Brzosce za rzeczy skradzione. Takich gmin chyba nie wiele.

— Zory. Katolicka szkoła ma być przez przywilej 6 klas powiększona. Roboty budowlane rozpoczęto.

— W nocy na niedziele usiłowały się złodzieje ukrść przez okno do kantoru rynku parowego Stęszewie zostali spłoszeni.

— Strzelce. W lazarecie tutejszym zmarł 5-letni syn chłopnika Makselona z Błotnicy, który w wieku lata zachorował na schorzenie kregów.

— Z Strzeleckiego. W Krapicach zmarł obcy Segiet z Kalinowic, którego niedawno temu podziobotnik Weinrette z tytułu zadania mu ciężką w głowę. Napastnika odstawiiono do więzienia w opolu, gdzie stawać będzie przed sądem przysięgi.

— W Żywiole postrzelili kłos na polowaniu śrubę cztery osoby, po części bardzo niebezpiecznie. Kier przywołany zaparzył rannych, którzy podobno otrzymali wynagrodzenie.

(Moga zadać stałe renty na całe życie! Jeżeli nie mogę to skarżyć trzeba)

— Z Prudnickiego. Przy brze w polu znalazły się gospodarza Kosza w Prądzinach zegarek, który został zgubiony przed 7 laty. Ponieważ zegarek w kapsułce, przeto wcale się nie zepsuł i pozostało mu szedl dalej.

— Mikołów. W sobotę rano wybuchł ogień w gospodarstwie siodlaka Jarczyka w kolonii Gaj, należącej do Mokrego. W krótkim czasie rozszerzyły się ogień na sąsiednie budynki gospodarcze i cała założenie zgorzała do szczeću. Pogrzebem ponosi dotkliwą głębią był tylko nizko zabezpieczony.

— Stowarzyszenie kupieckie w Mikołowie wysłało nadaje rekordy poczty w Opolu petycję o ponowne ustanowienie listowych, a do ministerstwa sprawiedliwości o podbudowanie nowego sądu ziemiańskiego, który zatrudniający nie odpowiadają więcej dzisiejszym warunkom.

— Łabęty. Bardzo pięknie obchodzono w nocy w niedziele 20 bm. odpust Wniebowzięcia NMP. Parafia Maryi, Patronki naszego kościoła, po pierwszy raz od niepamiętnych czasów na życzanie wszystkich odległszych do parafii na wschód: Hermannenhyt, Przysiółki, Czechowice, Ligota, Rzepczyce, Klyszczowa i Starych Oliw. Przybyły parafianie w procesjach z muzyką do których, tak ze kiedy te ośm kompanii jedna po drugiej przychodziły i po ukonfesjach naboznictwa odprawy, niejednemu iżys w oczach stanęły od radości. Fogała w ten dzień była bardzo piękna, tak ż

można przypuścić, że samo niebo się razem z nami cieszyło. Ponieważ kościół nasz niezbyt wielki, nie byłby w stanie pomieścić tyle ludzi, przeto odbyło się kazanie na cmentarzu, wypowiedziała takowe wielebny ks. kapelan Pilawa, którego tu wszyscy bardzo lubią. Przed kazaniem na cmentarzu i podczas nabożeństwa w kościele przygrywała nam kapela hutnicza z Hermannenhytu.

Przewielebniemu księdzu dziekanowi z całego serca dziękujemy, że odpust ten wyniósł do pierwszorzędnej uroczystości, niechaj mu to Pan Bóg wynagrodzi, niemniej i czcigodnemu ks. kapelanowi należy się podziękowanie, gdyż i on się do tego przyczynił. Podziękowanie należy się też kapeli hutniczej, że nam tak pięknie przygrywała, parafianom z wszystkich wsi, którzy według życzenia przew. ks. dziekana profesjonalnie przybyli i w ten sposób do podniesienia chwały Bożej się przyczynili. Odpust ten pierwszy raz tak uroczyste obchodzony dugo nam zostało w pamięci.

— Gliwice. Ku przestrodze! W sobotę pełen młody człowiek, jadący koleją, wychylił się wbrew ostrzeżeniu zanadto przez okno wagonu, a przechodzący obok pociąg zranił go ciężko w głowę. Lekkomyślność swą może przypłacić życiem.

— Zabrze. Słuszy wyrok. Zona robotnika Anny Ciupka z Rudy wybiła 10-letniego chłopca całowym kijem za to, że był przedtem jej dzieci. Gdy rodzice chłopca zaskarzyli ją o pobicie, sąd uwolnił oskarżoną od winy i kary, wychodząc z zapatrzywania, że pojedynczych wypadków nietykalno rddzice, lecz także obce osoby mają prawo karania, jeżeli kara nastąpi zarówno po uczynku, gdyż przypuszcza się, że rozsądni rodzice, którym zależy na dobrem wychowaniu swoich dzieci, żagdzą się na to, że trzecie osoby ich dzieci karzą, jeżeli na to zasługują. Bardzo słusznie!

— Zabrze. Podczas polowania na rogacze postrzelili syndyk hr. Schaffgotscha, adwokat Sommer z Bytomia, śmiertelnie dwóch ludzi pracujących w polu. Jeden z nich już umarł.

— Królewska Huta. W tutejszym lazarecie powiesiły się tokarz Johna, cierpiący na umysle.

— Lubau. Podczas targu tygodniowego pewna pani ogromnie się handlowała przy kupnie ogórków. Wybrała sobie dziesięć najpiękniejszych, lecz cena żądana wydawała się jej za wysoką. Nareszcie zgodziła się na propozycję handlarza, że zapłaci za pierwszy ogórek 1 fen, za drugi 2 fen., za trzeci 4 fen. i tak dalej, za każdy ogórek jeszcze raz tyle. Myślała, że dobrze na tem wyjdzie, tymczasem wykazało się, że musiała zapłacić 5 mk. 12 fen. Pewnie po raz drugi tak »tarła« ogórków jej się odechce.

— Z obyczyn. Polskie Towarzystwo »Oświaty« w Berlinie zrobiło pierwszy początek z zaprowadzeniem sądu polubowego. Na odnośnym posiedzeniu postanowiono jednogłośnie, aby wszystkie osobiste spory między członkami załatwiane były wyłącznie w drodze sądu polubowego z wykluczeniem odwoływania się do sądów zwyczajnych.

Z sąsiednich dzielnic.

— Z Poznańskiego. Kto bojkotuje? Z Po-

znania piszą do »Wielkopolsanina«:

„Urzędnicy i członkowie Towarzystwa HKT zdecydowanie mówią gnieźnieńską, że polityka co do Polaków w niczem zmienić się nie ma, starają się coraz bardziej o bojkotowanie Polaków.

I tak dostał w tych dniach p. Andrzej Łajp, który długie lata dostawał pieczywo dla kantyny wojewódzkiej — dla dwóch batalionów wojska — list od odbiorcy swego Niemca, który w polskim tłumaczeniu brzmi, jak następuje:

Szanowny Panie!

Bardzo mi jest przykro, iż jestem zniewolony Panu donieść, że od dzisiaj poczawszy nie mogę brać od Panu żadnego pieczywa.

Za Państkie rzetelne i dobre dostawianie towaru wypowiadam Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie, nadmieniając, iż było moim życzeniem, aby długie lata jeszcze z Panem pracować, lecz niestety miało się stać inaczej. Załączając najserdeczniejsze pożdrowienie, pozostaję Pana wdzięcznym W. D.

Z listu powyższego wynika, że ten pan dostał nakaz z góry, aby od Polaka nie brał nadal towaru, bo by ten Polak mógł się przez to zbogacić. Lepiej, że on zmarnieje.

Jest to równouprawnienie podług artykułu 4 konstytucji pruskiej. I niechaj Polacy teraz jeszcze narzekają, że im źle się dzieje w Prusach.

Oryginał listu niemieckiego mogę na życzenie przedłożyć.

— Z Śląska austriackiego. W Kyłoszowicach odbył się onegdaj zapowiedziany wielki wiec Czechów celem zaprotestowania przeciw skasowaniu paralelek czeskich w Opawie i utworzeniu osobnego seminarium czeskiego w Morawskiej Ostrawie. Do godz. 6 spokój nie został zakłócony. Po wiecu kilkutysięczny tłum częścią piechotą, częścią na wozach ruszył z choragiemi ku Opawie. — Chciiano się przedrzeć przez zamknięte kordonem wojskowym ulice, wojsko jednak siłą zmusiło tłum do rozejścia się. Jeden wóz zdolał się przedrzeć przez kordon, przy czym jeden koń został zaklęty, a jeden żołnierz lekko raniony. O

godzinie 8 wieczorem prawie wszyscy uczestnicy wiecu opuścili Opawę. Ogółem uwięziono tylko 3 osoby. O godzinie 11 w nocy nastąpił zupełny spokój.

Nowinki.

— Wielki pożar zniszczył w miejscowości Szolnok, na Węgrzech, młyn »Hungaria«. W magazynach, zawierających kwartę miliona centnarów mąki, nastąpiła eksplozja, w skutek której pożar się rozszerzył. Spłonęły 54 domy, przeważnie zamieszkałych przez robotników.

— Szczególny powód samobójstwa. W Berlinie powiesiły się pozałubowy nauczyciel Franciszek C. z żalem po śmierci swej ulubionej kotki.

— Ciekawy wypadek. Koń handlarza Leysera w Ośnie, w wartości 800 mk., chciał widocznie swemu panu w nocy złożyć wizytę i w tym celu wgramolił się na drugie piętro, wesołem rżeniem oznajmując swoje przybycie. Trudniejszą do przebycia okazała się droga z powrotem; konia musiano spuścić za pomocą lin, przy czym zwierzę się zraniło i zdechło.

— Potwór. W okolicy Bruku, w Bawarii, przyaresztowano siodlarza Pöltla, który udusił swoje dziecko. Potwór przyznał w śledztwie, że w ten sam sposób zgłaszał już dawniej ze świata 17 swoich dzieci.

— Samobójstwo lekarza. Z Odesy donoszą: Lekarz tutejszy dr. S. Polianek popełnił w tych dniach samobójstwo wskutek nieudanego operacji. Operował mianowicie 4-letnie dziecko ubogich rodzin. Po dokonaniu operacji przekonał się, że popełnił błąd i że dziecko wskutek tego umiera. Wysłał więc pod jakimś pozorem rodzicom dziecka z pokoju, w którym przeprowadzał operację, napisał do nich na karteczkę prośbę, aby mu błąd jego przebaczyli, poczernieli strzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Rodzice dziecka usłyszawszy strzał, wbiegli do pokoju i ujrzały trupa lekarza, opartego o zwłoki chłopca.

— Wyrodnia matka. W okolicy Insbrucka w Prusach Wschodnich, aresztowano pewną kobietę, która rzuciła nowonarodzone dziecko świniom na pożarcie. Okazało się, że taż kobieta i przed rokiem już uśmierciła swego noworodka.

— Synobójstwo. Podczas kłopotu przebił gospodarz Amende w okolicy Weimaru własnego syna.

— Za sprzeniezenie 7000 mk. skazał sąd wojskowy w Wyrzburgu oficera Hertla na 1 1/2 roku więzienia i wydalenie z armii.

— Ofiary eksplozji. W sklepie kupca Kaufera w Wrocławiu powstała w niewytłumaczony sposób eksplozja, w skutek której właściciel domu, 3 inżynierów i chemik Bechert z Berlina utracił życie.

— Niewinnie skazany. Izba karna w Zgorzelicach skazała w końcu r. 1903 robotnika K. z Kunersdorfu na 3 miesiące więzienia za ciężkie okaleczenie. Gdy K. karę już odsiedział, zgłosił się robotnik H. i oświadczył, że to on dopuścił się karygodnego czynu. Proces został więc wznowiony, K. uwolniony, a H. ze względu na to, że jeszcze nie był karany, skazany został na 30 mk. kary. K. otrzymał nadto wynagrodzenie za czas przepędzony niewinnie w więzieniu.

Z działu handlowego.

— Racibórz. Od niedawna istnieje w Raciborzu w Rynku nr 13 obok sklepu p. Badriana firma Waltera Zernika. Szanownej Publiczności zwraca się szczególną uwagę na ten interes, a także na ogłoszenie tej firmy w gazecie.

OD REDAKCYI.

Do Pruk. Bogumiła. Na odnośne zapytanie odpowiadamy co następuje: Jeżeli chłopiec zaniewidzi, to przysługuje mu renta. Od kogo, — o tem rozstrzygnie sąd. Także koszta leczenia ponosi ten, który nieszcześć spowodował lub też związek rolniczy (Landw. Berufsgenossenschaft). Jeżeli Pan nie masz środków na tymczasowe pokrycie kosztów, udaj się Pan do przedwoźniczącego gminy po świadectwo ubóstwa (Armuthsattest) i oddaj Pan sprawę do sądu. Resztę zrobi już adwokat, którego Panu sąd wyznaczy. Sąd też później rozstrzygnie, kto zapłaci kosztu leczenia i rentę. W danym razie musi gmina lub też zarząd dominialny (Gutsvorstand) wyłożyć tymczasowo na kosztu leczenia, dopóki nie zapadnie wyrok sądowy.

Ostatnie wiadomości.

Układy pokojowe.

Posiedzenie delegatów, które miało się odbyć wczoraj, odroczone zostało na dziś, ponieważ protokoły jeszcze nie zupełnie wykoniowane.

Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego uprasza o nadanie materiału w sprawach społecznych politycznych p. adr. Dr. Tadeusz Jaworski Poznań. Telefon 1750.

Już wyszedł z druku
najtańszy z kalendarzy polskich

Kalendarz Nowin Raciborskich

na rok 1906.

Kalendarz nasz zawiera wiele pięknych i zajmujących powieści, krótki rys historyczny o założeniu kościoła parafialnego w Raciborzu wraz z rycinami, a kosztuje tylko **10 fenigów.**

Odprzedającym wysoki rabat.

Zamawiać można pod adresem:

„Nowiny Raciborskie“ w Raciborzu (Ratibor O.-S.)

Na odpusty

polecam:
CUKIER w głowach, furt 23 fen.
 odważony > 25 >
 mielony > 23 >
 faryne, drugi gatunek > 22 >

groch do siewu;
kuchy siemienne,

jako też
 rozmaite gatunki maki
 po cenach jak w Schlesingera młynach.
 Zakupuje również zboże po jak naj-
 wyższych cenach dziennych.

F. Ziembiewicz
 polsko-katolicki interes
 w Łonach.

Wszelkie moje gatunki

węły zimowej

w różnorodnych kolorach

świeże nadeszły!

W skutek ogromnego zapotrzebowania

200.000 funtów węły

dla zjednoczonych 45 interesów jestem w stanie sprzedawać tylko wypróbowane dobre gatunki po nadzwyczaj niskich cenach.

Proszę zwrócić uwagę na moje okna wystawne!

Walter Zernik,

Racibórz 13 Rynek 13.

Książki do Nabozienia na Wesoła
lata 7 powstaniem, wężełki, sztandarze,
portmonetki i notyki,
batony, żelone girlandy,
rachunki, koperty, papier historyczny do wyraźania zwrotów, t. d. dla dyplozałających
szklanki klasowe,
szklanki kolorowe, Biełiznę papierową, zeszyty do pisania, wszelkie aktyny szalone, polecam
Hugo Tauber, handel papieru, Racibórz ul. 14.

Baczność!
 wędzona słonina, furt 10 fen., czysty śmałec wieprzowy, furt 5b fen., 3 wiekłe paczki kawy Franka 50 fen., 3 żółte cykorye 25 fen., długie żółte maszuki furt 90 fen., Cukier furt 22 fen. poleca i wysyła

Leopold Herzog,
 Racibórz, Opawskiego ul. 53.
 sklep towarów kolonialnych.

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki
skład drzewa

i polecam:
 5/4 c. heblowane dylówki sosnowe kw. m. po 1,52 m
 5/4 c. , , , świerkowe > , 1,27 >
 1 , , , sosnowe > , 1,18 >
 1 , , , świerkowe > , 1,05 >
 1 c. rantówki (Randbretter) metr po 10 fen
 1 c. deski na dachy szerokie kw. metr > , 0,67 m
 szalówki 3/4 c. kw. metr. po 0,57 >
 drzewo (Halbhölzer) metr. po 0,28 >
 lata 5/4 col. metr 6 fen.

I a papa na dachy od 1,15 do 2,50 mk. we wszelkich gatunkach.

Zwracam uwagę, że materiał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

J. Tichauer, skład drzewa,
 Racibórz-Ostróg u p.p. Kockes-Jungblut, ul. Bosacka Nr. 18.

BANK LUDOWY
 w Raciborzu
 ul. Panieńska 9
 przyjmuje wkłady oszczędności zaczynający od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich 4% za wypowiedzeniem čwiercoznem 3 1/2 % za miesięcznym 3% za trzydzienniem; udziela pożyczek na weksle przy čwiercoznej odpłacie dziesiątej części po 5%. Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako czonek. Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt od godz. 8–12. Po południu nie zatawia się żadnych interesów.

Baczność Drogerya św. Jana Baczność

znajduje się tylko naprzeciw młynów p. Domsa i poleca :

Farby, pokosty (firnais), lakiery, szlemkrede, pędzle, karbolineum, smarowidło na wozy i skórę.

Szablony dla malarzy.

Świece do Komunit św.
 Sól chilijską i wszelkie inne rzeczy do gospodarstwa potrzebne. Proszę o poparcie.

L. Gryglewicz w Raciborzu.

Ucznia, syna porządnego rodziców, któryby się chciał wyuczyć drukarstwa, przyjmie zaraz Drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Pomocnicy do zwijania cygar (Roller u. Wickelmacher),

jak też młodzi robotnicy,

chcący się wyuczyć, znajdują stale zatrudnienie.

S. Glaser, fabryka cygar, Racibórz, Wilhelmowska ul. 10.

Perła

jest delikatna, czysta twarz, rózowy młodociany wygląd, biała miękką jak atlas skóra i nadzwyczaj piękna pleć. To wszystko można uzyskać za pomocą mydła zwanego

Steckenpferd-Lilienmilch od Bergmanna & Co., Racibórz, marka ochronna: Steckenpferd. Sztuka 50 fen. u Kuno Roddera.